



Nowe Skalmierzyce

Published on *Gmina i Miasto Nowe Skalmierzyce* (<https://noweskalmierzyce.pl>)

Strona główna > Poświęcenie tablicy upamiętniającej ofiary obozu przejściowego



01 Wrzesień 2016

Poświęcenie tablicy upamiętniającej ofiary obozu przejściowego



[1] 1 września to dzień, w którym w całym kraju

uroczyście obchodzona jest rocznica wybuchu II wojny światowej. W miejscach pamięci składane są wieńce, płoną znicze...

Przypadające w tym roku 77-lecie tego najtragiczniejszego w historii ludzkości wydarzenia stało się okazją do odsłonięcia oraz poświęcenia w Nowych Skalmierzycach przy Gimnazjum im. Polskich Noblistów tablicy upamiętniającej ofiary obozu przejściowego, który się tu mieścił. Osadzeni tu tymczasowo byli następnie wysiedlani do Generalnej Guberni lub kierowani do obozów koncentracyjnych. Z murów szkoły wiosną 1940 roku, po aresztowaniu przez niemiecką policję, zostali wywiezieni do obozu w Dachau m.in. uczestnicy

Powstania Wielkopolskiego, nauczyciele, młodzież gimnazjalna, harcerze oraz



wybitni społecznicy ziemi skalmierzyckiej.

[2]

O przeszłości tego miejsca informowała do tej pory skromna tablica, którą z inicjatywy skalmierzyckich społeczników: Jana Chlasty i Marii Borocho oraz przy wsparciu samorządu gminy postanowiono umieścić na nowym stelażu a niewielką przestrzeń wokół niej upamiętnić w bogatszej formie. Obecnie więc tablica znajduje się w głębi otwartej bramy symbolizującej przejście między dwoma światami: ciemnością a światłem, tego co dziś a jutro, życiem doczesnym a życiem po śmierci. Pomiedzy jej dwoma skrzydłami zamontowano fragment torów kolejowych ukazujących drogę przebytą przez więźniów do Dachau, natomiast na szklanych planszach umieszczonych na wykonanych ze spieku kwarcowego filarach widnieją nazwiska osób tutaj przetrzymywanych i tych, które udało się odszukać i potwierdzić.



[3] Odsłonięcie i poświęcenie miejsca martyrologii

poprowadziło nabożeństwo, podczas którego ks. kanonik Zbigniew Króczyński przekonywał, że wznoszenie dziś tego typu tablic oraz pomników nie jest stawianiem duchowych granic między narodami, lecz wynika z konieczności budowania świata na prawdzie oraz uwrażliwiania ludzi na zło, by go więcej nie popełniali. **Zło dobrem zwyciężaj!** i przypomniał słowa Chrystusa również podczas uroczystości poświęcenia tablicy, która zgromadziła tłumy uczestników. Przybyli na nią: władze samorządowe z burmistrzem Bożeną Budzik, jej zastępcą Zdzisławem Mielczarkiem, przewodniczącym Rady Kazimierzem Sipką, skarbnikiem gminy Bolesławem Borkowskim oraz radnymi, poseł na Sejm RP Tomasz Ławniczak, duchowieństwo i wspomniany już ks. Króczyński, ks. prałat Edward Wawrzyniak, ks. kanonik Stanisław Kraska i ks. Piotr Marciniszyn, Komendant Centralnego Ośrodka Szkolenia Służby Więziennej z Kalisza Krzysztof Jędrzejak, Komendant Komisariatu Policji w Nowych Skalmierzycach Klaudiusz Woźniak, Komendant Hufca ZHP w Kaliszu Marian Maćkowiak, członkowie

komitetu budowy pomnika, rodziny i potomkowie osób przetrzymywanych w obozie, Dyrektor Gimnazjum im. Polskich Noblistów Teresa Kiełbik wraz z kadrami pedagogicznymi oraz młodzieżą szkolną, Miejsko-Gminna Orkiestra Dęta przy OSP



Skalmierzyce oraz społeczność gminy.

[4]

Odświeżenie tablicy dokonała burmistrz Bożena Budzik oraz towarzyszący jej Jan Chlasta i Maria Borocho, która odczytała zgromadzonym fragment wspomnień spisanych przez jednego z więźniów tego obozu, a następnie więźnia obozu w Dachau - osiemnastoletniego wówczas mieszkańca Nowych Skalmierzyc, Stanisława Bartzaka. Jego zapiski z zaledwie kilkunastu dni starczyły, by wywołać na twarzach zebranych poruszenie i uzmysłowić im ogrom tragedii, która przed kilkudziesięciami laty dotknęła nie tylko ofiary obozów koncentracyjnych, ale również odcisnęła piętno na ich rodzinach oraz całej społeczności lokalnej. O tych ofiarach wspominała również Bożena Budzik: ***nasi bohaterowie są już od wielu lat po drugiej stronie bramy. Teraz to do nas – potomnych – należy włączyć się w łańcuch historii oraz dawanie żywego i ciągłego świadectwa naszej pamięci o tragicznych wydarzeniach sprzed lat, by zło II wojny światowej nie powtórzyło się już nigdy. Bo jak powiedział Zbigniew Herbert: naród, który traci pamięć, traci sumienie.***



[5] Dla uczczenia wszystkich poległych w obozach

koncentracyjnych oraz w wyniku działań zbrojnych II wojny światowej kilkunastoosobowy pododdział honorowy z Centralnego Ośrodka Szkolenia Służby Więziennej z Kalisza oddał salwę honorową a poszczególne delegacje złożyły pod



tablicą wiązańki kwiatów i znicze.

[6]

Uroczystość odbyła się w asyście pocztów sztandarowych Gimnazjum im. Polskich Noblistów, Centralnego Ośrodka Szkolenia Służby Więziennej z Kalisza i OSP Skalmierzyce a także przy warcie honorowej pełnionej przez harcerzy oraz funkcjonariuszy wspomnianego już ośrodka.

Fragment wspomnień Stanisława Bartczaka

Dzień 13 maja 1940 roku był drugim dniem Zielonych Świątek. Nic nie zapowiadało nowych aresztowań. Spałem spokojnie, lecz czujnie. Około godziny piątej zbudziły mnie odgłosy kroków w ciężkich podkutych butach żołnierskich, dochodzące z zewnątrz. Wskoczyłem z łóżka i pobiegłem do okna. Zobaczyłem członka umundurowanej miejscowej pomocniczej policji hitlerowskiej. Stał przed drzwiami sąsiadów. Po chwili skierował swoje kroki do mieszkania zajmowanego przez nas. Kilka razy uderzył pięścią w drzwi i zawołał: „Otwórzcie” w języku polskim. Ubrałem się szybko i otworzyłem drzwi. Zapytał mnie po polsku, czy tu mieszka Stanisław Bartczak? Potwierdziłem. „Otwórzcie się, bierz rzeczy, nie radzę ci uciekać, bo będę strzelał, a niezależnie od tego aresztujemy innego z twojej rodziny. A” Opuściłem dom i płaczącą rodzinę. Miałem wówczas skończone 18 lat. Po drodze w podobny sposób zostali aresztowani z ulic Kościuszki, 3-go Maja i Kaliskiej kolejno: Seweryn Słomiany, Edward Nawrot, Tadeusz Baberowski, Witold Kahl, Eugeniusz i Antoni Pussakowie i Henryk Witczak. Martin doprowadził nas do miejscowej szkoły naprzeciw budynku pocztowego, do sali mieszczącej się na I piętrze od ulicy. Około ósmej na salę wszedł żandarm niemiecki. Potem zostaliśmy przeprowadzeni do środkowej sali od podwórza na II piętro. Tu znajdowali się już starsi mieszkańcy Skalmierzyc. Na podłodze sali leżała luzem słoma z wolnym przejściem przez środek. Jeszcze w tym samym dniu do tej sali zostali wprowadzeni przywiezieni z Ostrowa Wlkp. i okolicy, m.in. koledzy z ostrowskiego gimnazjum męskiego. Na salę środkową II piętra, lecz położoną od ulicy, doprowadzono dziewczyny z Nowych Skalmierzyc i okolicy, lecz nie wolno było nam się z nimi kontaktować. Pilnowali tego stale znajdujący się na korytarzu i schodach strażnicy uzbrojeni w karabiny.

W dniu 24 maja 1940 roku w godzinach rannych na podwórze szkolne zajechały dwa autobusy, do których hitlerowcy załadowali dziewczyny i je wywieźli. Po około godzinie autobusy ponownie zajechały na podwórze i wówczas nas wyprowadzono z sali i polecono wsiąść do nich. Stojący na chodnikach członkowie naszych rodzin żegnali nas z płaczem (wielu na zawsze). Myśmy donośnym głosem zaśpiewali na pożegnanie piosenkę: „Skalmierzyc ciągną chmury” Zawieziono nas na stację do Ostrowa. Około 11-tej na peron wtoczył się pociąg towarowy. Okna bydlęcych

wagonów były gęsto zabezpieczone drutem kolczastym, a w tych oknach zobaczyliśmy głowy wystraszonych chłopców, takich jak my. Na stopniach wagonów stali uzbrojeni SS-mani. Gdy pociąg się zatrzymał SS-mani ustawili się w dwuszereg, twarzami zwróconymi do siebie i rozpoczęło się sprawdzanie listy obecności. Każdy wywoływany musiał przebiegać między tym dwuszeregiem SS-manów, którzy w tym czasie każdego tłukli kolbami, pałkami i pięściami. Następnie wtłoczyli nas do jednego z wagonów, w którym znajdowało się już kilku chłopców z Kalisza. Wagon zaryglowano, pociąg ruszył. Do chwili przekroczenia granicy polsko - niemieckiej nic się nie działo. Natomiast począwszy od Międzyborza SS-mani zaczęli strzelać do wagonów. Padały strzały w czasie postoju na stacjach, zgromadzeni Niemcy obrzucali nasze wagony kamieniami i okrzykami podjudzali SS-manów do wystrzelania lub powywieszania nas.

Pod wieczór 25 maja 1940 roku po zatrzymaniu się pociągu wysiedliśmy na peronie stacyjnym napis: A[] [] [] [] [] [] A[] Teraz już wiedzieliśmy na pewno dokąd zostaliśmy przywiezieni. Dla nas wszystkich był to kres podróży pociągiem, a dla wielu z nas miejsce śmierci.

Zapiski udostępnione przez Marię Boroch

Pozostałe aktualności ^[7]

Source URL: <https://noweskalmierzyce.pl/pl/news/poswiecenie-tablicy-upamietniajacej-ofiary-obozu-przejsciowego>

Links:

[1] https://noweskalmierzyce.pl/sites/default/files/zdjecia/img_9829.jpg

[2] https://noweskalmierzyce.pl/sites/default/files/zdjecia/img_9832.jpg

[3] https://noweskalmierzyce.pl/sites/default/files/zdjecia/img_9834_0.jpg

[4] https://noweskalmierzyce.pl/sites/default/files/zdjecia/img_9845.jpg

[5] https://noweskalmierzyce.pl/sites/default/files/zdjecia/img_9855_1.jpg

[6] https://noweskalmierzyce.pl/sites/default/files/zdjecia/img_9868.jpg

[7] <https://noweskalmierzyce.pl/aktualnosci>